

Katarzyna Krzak-Weiss

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0003-0741-3281

Roman Pollak typograficznie. O współpracy z Janem Kuglinem w świetle korespondencji

„[...] tysiąckrotne podziękowanie za tak ważną dla kultury polskiej współpracę z lat naszej młodości”¹ – to słowa, które do prof. Romana Pollaka (1886–1972) w liście datowanym na 11 stycznia 1969 roku skierował Jan Kuglin (1892–1972), wybitny typograf działający najpierw w Poznaniu, następnie w Kielcach, Krakowie, a ostatecznie we Wrocławiu [Talar 1973; Gębczak 2004: 80–84; Okopień 2015]. To tam właśnie, zakończywszy już swą aktywność zawodową w wieku lat 77, uzyskał przed Radą Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego stopień naukowy doktora. W cytowanym liście [zob. il. 1] skrzętnie donosił o tym Profesorowi², który był recenzentem jego dorobku, ale w samej obronie nie mógł wziąć udziału³:

- 1 Korespondencja Jana Kuglina z Romanem Pollakiem przechowywana jest w Polskiej Akademii Nauk Archiwum w Warszawie Oddziale w Poznaniu [zob. APANP]. Serdeczne podziękowania za zwrócenie uwagi na ową dokumentację kieruję pod adresem dr. Józefa Malinowskiego.
- 2 Pozwalam sobie przyjąć zapis zastosowany w biografii (nekrologu) Romana Pollaka przez Tadeusza Witczaka, który wyjaśnia, że „Tytuł «Profesora» bez dodatku nazwiska oznaczał wtedy niechybnie Romana Pollaka” [Witczak 1972: 399].
- 3 Wypada dodać, że promotorem pracy Jana Kuglina był prof. Karol Głombiowski, a drugim recenzentem prof. Bronisław Kocowski, obrona odbyła się zaś 7 stycznia 1969 roku. W zbiorach Andrzeja Cieślaka zachowało się wydrukowane przez

Wszystkie egzaminy zdałem na bardzo dobrze.

Panie Profesorze. Było to dla mnie wielkim zawodem, że Pan Profesor nie mógł w tej tak dla mnie ważnej uroczystości brać udziału. Za nadesłaną recenzję-panegiryk o mej pracy nie znajduję słów podziękii. Niemy, jednakże najserdeczniejszy uścisk dłoni, który chciałbym w najbliższym czasie zrealizować, będzie tego najskromniejszym wyrazem. W najserdeczniejszych słowach starałem się po obronie podziękować nieobecnemu Panu Profesorowi, podkreślając momenty naszej współpracy z okresu międzywojennego. [ANAP]

To bowiem właśnie czasów dwudziestolecia sięgają początki znajomości Kuglina z Pollakiem, która zrodziła się w Poznaniu, dokąd obaj trafili w tym samym, 1919, roku.

Pierwszy z nich przybył do stolicy Wielkopolski ze Wschodu, a konkretnie z Moskwy, gdzie przebywał po tym, gdy wcielony wcześniej do wojska austriackiego, w październiku 1914 roku znalazł się pod Uralem jako jeńiec wojenny [Kuglin 1958: 9]. Osiadłszy w Poznaniu, Kuglin od razu rzucił się w wir pracy drukarskiej, w której pierwsze szlify zdobył jeszcze przed wojną, m.in. w drukarni działającej w Wieliczce w ramach Wydawnictwa Kart Pocztowych i Artystycznych należącego do Jana Czerneckiego⁴. Poznański etap rozpoczął jako składacz w Drukarni Polskiej [Jazdon 2012: 33–35]⁵, ale już niebawem, bo w 1920 roku, objął kierownictwo

Kuglina zaproszenie na publiczną obronę. Wyrazy wdzięczności za wskazanie tego i kilku innych cymeliów znajdujących się obecnie w posiadaniu wnuka prof. Pollaka kieruję do prof. Barbary Judkowiak.

- 4 Założone w 1905 roku i mające swoją siedzibę w Wieliczce wydawnictwo Jana Czerneckiego początkowo drukowało pocztówki, książki i albumy, korzystając z drukarni należącej do Wacława Anczyca. W roku 1911 Czernecki otrzymał koncesję na własną drukarnię i jednocześnie powiększył firmę również o księgarnię. W związku z działaniami wojennymi w 1915 roku przeniósł całość do Krakowa.
- 5 Drukarnia Polska mieściła się wówczas u zbiegu obecnej alei Marcinkowskiego (Wilhelmstr.) i ulicy Św. Marcin (St. Martinstr.) i jeszcze krótko wcześniej – jako Hofbuchdruckerei W. Decker G.m.b.H. – znajdowała się w rękach niemieckich. W 1919 roku firmę odkupił Edward Pawłowski i to on zatrudnił dopiero co przybyłego do Poznania Kuglina na stanowisku zecera.

Jan Kuglin

Wrocław, 11 stycznia 1969 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Dnia 7 stycznia dwadzieściosześcioro-osobowa Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego jednogłośnie, w tajnym głosowaniu, przyznała mi stopień naukowy doktora.

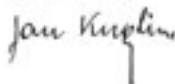
Akt ten nastąpił po egzaminie z filozofii wlokiego Keesenasa, z marksizma-leninizmu oraz po egzaminie swobodnym, na którym przedstawiłem: 1) The społeczno-naukowe, na którym powstał wyznalasek Gutenberga i opis najpiękniejszych ksiągtek wydrukowanych po Gutenbergu, 2) nauki karylograficzne, 3) Bibliofilstwo polskie w okresie międzywojennym, 4) Rola książki polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Odpowiedzi na to ostatnie pytanie nie oczekiwałem nawet promotora, który stawiając mi to pytanie, nie przypuszczał, że szczególnie to posiada tak szerokie tło. Wszystkie egzaminy zdałem na bardzo dobrze.

Panie Profesorze. Było to dla mnie wielkim swodem, że Pan Profesor nie odgił w tej tak dla mnie ważnej uroczystości brać udziału. Za niedobłą recenzję pogrzyk o mojej pracy nie znajduję słów podzięk. Niezły, jednakże najserdeczniejszy uścisk dłoni, który chciały w najbliższym czasie zrealizować, będzie tego najkroczniejszego wyrazem. W najserdeczniejszych słowach starałem się po obronie podziękować nieobecnemu Panu Profesorowi, podkreślając momenty naszej współpracy z okresu międzywojennego.

Tymczasem listownie, Drogi Panie Profesorze, moje najserdeczniejsze podziękowanie za wszelkie trudy i starania, które Pan z okazji mego doktoratu poniósł a także tysiąckrotne podziękowanie za tak ważną dla kultury polskiej współpracę z lat naszej młodości.

Dla Pani Profesorowej - wiem, jakże mi drogiej - z ofiarnej współpracownicy Panie Profesorze, przesyłam wyrazy najwyższego poważenia i serdeczne życzenia powrotu do zdrowia.

Szczerze oddany



Il. 1 List Jana Kuglina do Romana Pollaka z 11 stycznia 1969 roku
Źródło: APANP.

drukarni „Poradnika Gospodarskiego”⁶, przekształconej kilka lat później (w 1928 roku) w Rolniczą Drukarnię i Księgarnię Nakładową [Nowak 1997: 211–213]. Zarządzał nią aż do wybuchu II wojny światowej, kiedy to został zmuszony do opuszczenia stolicy Wielkopolski [Talar 1973: 422]⁷. A jako że w mieszczącej się przy ulicy Mielżyńskiego 24 firmie, wbrew jej nazwie, ukazywały się nie tylko publikacje rolnicze i druki akcydensowe Wielkopolskiej Izby Rolniczej, ale także wydawnictwa Uniwersytetu Poznańskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk (oraz druki bibliofilskie, których tworzenie szczególnie leżało Kuglinowi na sercu), to praca w niej dała typografowi okazję do poznania wielu ważnych postaci z poznańskiego świata nauki i kultury.

Drugi z nich, wtedy jeszcze doktor, dotarł do Poznania z Włoch, dokąd trafił – podobnie jak Kuglin – po wcieleniu do armii Austro-Węgier. Jednakże, w przeciwieństwie do typografa, Pollak związał się ze stolicą Wielkopolski na resztę życia poprzez pracę na tamtejszym Uniwersytecie Poznańskim. W 1928 roku uzyskał profesurę nadzwyczajną, a po pięciu latach (1933) zwyczajną i „obok Stanisława Dobrzyckiego i Tadeusza Grabowskiego przywoził polonistycę poznańską” [Witczak 1972: 394]. Od początku swej drogi naukowej, oddając się badaniom nad literaturą staropolską, szczególną miłością obdarzył XVII stulecie [Witczak 1972: 395–396]. Swoją fascynację tym okresem zdradzał zarówno w dziesiątkach tekstów (artykułach, studiach), jak i w pracach edytorskich, które stanowiły istotną część dokonań Pollaka. Jak wspominał Tadeusz Witczak:

Od strony metody edytorstwo Pollaka, otwarte w okresie rozproszenia inicjatyw i indywidualnych rozwiązań problemów tekstu, nie oznaczało jakiegoś przełomu, lecz solidność

6 Drukarnia ta została założona już w 1864 roku i – według ustaleń Artura Jazdona – bazowała na wyposażeniu powołanej do życia 18 lutego 1865 roku drukarni Mardachaia Marxa [Jazdon 2012: 91].

7 Jak pisał zaprzyjaźniony z Kuglinem Gustaw Morcinek: „[...] wiem, jak opuściłeś Poznań, wysiedlony przez Niemców, i do dziś boleję nad straconymi Twoimi książkami i nad tymi białymi krukami, które zostawiłeś tamtym drabom” [Morcinek 1957: 11].

i odkrywczność filologa tradycyjnie dobrej szkoły przysporzyły historii literatury polskiej wiele wyjątkowo wartościowych pozycji. Część z nich miała wydawców przed nim, on jednak prześcignął poprzedników gruntownością opracowań i wiernością dla pierwowzoru. [...] Znaczna jednak część owych prac to wydania rzeczy nigdy niewznawianych, zapomnianych bądź nieznanych. [Witczak 1972: 397]

Jednym z takich tekstów wcześniej nieznanych, który do obiegu naukowego trafił właśnie dzięki zamilowaniu Profesora do prac edytorskich, był poemat Walentego Roździeńskiego *Officina ferraria abo huta i warstat z kuźniami szlachtetnego dzieła żelaznego*, odbity pierwotnie w 1612 roku w krakowskiej tłoczni Szymona Kempiniego. Jednocześnie był to pierwszy wspólny projekt typograficzny Pollaka i Kuglina. Jego rezultatem stała się publikacja⁸ sporządzona na podstawie unikatowego egzemplarza dzieła Roździeńskiego, odkrytego przez ks. Leona Formanowicza w klocek o sygnaturze PL 178 należącym do zbiorów Biblioteki Kapituły Gnieźnieńskiej [Formanowicz 1929: 14; Sołomieniuk 2022: 440]⁹. Edycja ta, wydana w sierpniu 1933 roku „w nakładzie 900 egzemplarzy, z czego 600 przeznaczono dla czytelników «Zaranie Śląskie», a 300 do rozsprzedaży księgarskiej” [Roździeński 1933: kolofon], zawierała reprodukcje kilku kart cymelium, w tym tytułowej, oraz czterech drzeworytów, a także wstęp Pollaka wraz z opracowaną przez niego transkrypcją obszernych fragmentów XVII-wiecznego tekstu. I choć później ów wyjątkowy w skali nie tylko Polski, ale i Europy poemat poświęcony hutnictwu i pracy hutnika¹⁰ wydano

8 Jej pełen tytuł brzmi: *Officina ferraria abo huta i warstat z kuźniami szlachtetnego dzieła żelaznego. Poemat z roku 1612 z unikatku Biblioteki Kapituły Gnieźnieńskiej wydał Roman Pollak* [zob. Roździeński 1933].

9 „Gnieźnieński bibliotekarz kapitulny przywiózł klocek prof. R. Pollakowi do Poznania w grudniu 1931 roku, ten zaś pracował nad nim półtora roku i zwrócił w roku 1933” [Sołomieniuk 2022: 441]. Dzisiaj cymelium to przechowywane jest w zbiorach Biblioteki Narodowej (sygn. XVI. Qu 6937–6950), dokąd trafiło w okolicznościach opisanych szczegółowo przez ks. Sołomieniuka [2022: 439–456].

10 Jak pisał ks. Formanowicz: „Utwór Roździeńskiego jest z kilku względów wyjątkowym w naszej literaturze zjawiskiem. Nie ze względu na piękno artystyczne, bo rozkwita tu ono na kilku zaledwie kartach, nie dla formy wierszowej, bo ta

jeszcze kilkakrotnie¹¹, a jego jedyna poznańska edycja [zob. il. 2] była w porównaniu z innymi skrócona, to na zawsze pozostała tą, która zainicjowała popularność dzieła, łącząc na stałe losy typografa z edytorem.

Po raz kolejny Kuglin i Pollak spotkali się podczas prac nad wydaniem *Trafunku nieszczęśliwego* – innego znaleziska Profesora pochodzącego z jego ukochanej epoki, a odkrytego w rękopiśmiennych zbiorach Biblioteki Kórnickiej [Pollak 1930]. Rękopis ten, jak zaznaczył sam badacz, sporządzony został (notabene bardzo niestarannie) prawdopodobnie w 2. połowie XVII albo w 1. połowie XVIII wieku. Autorem tekstu, skrywającym się pod inicjałami S. L. M. K., był najpewniej Stanisław Herakliusz Lubomirski. Sam utwór jego odkrywca określił zaś jako „pyszny, ale przysprośniejszy” [Pollak 1930: 648] i mający „kształt obrazka niezwykle dowcipnego w pomyśle i żywego w ekspresji” [Pollak 1930: 649 ; zob. il. 3].

Tym razem wynik współpracy Profesora z Kuglinem przybrał postać publikacji bibliofilskiej, odbitej w nakładzie jedynie 60 egzemplarzy na mirkowskim papierze czerpanym o kremowej barwie, z widocznym pod światło filigranem papierni i z zachowanymi na krawędziach kart czerpami, jako druk prywatny przeznaczony na prezent „z życzeniami szczęśliwego, w liczne piękne druki i gustowne oprawy obfitego Nowego 1936 Roku” [Lubomirski 1936: 15]. Wyjątkowy charakter dzieła podkreśliła stylizacja historyzująca, osiągnięta za pomocą ujęcia każdej kolumny w ramkę

jest uboga, ale przede wszystkim ze względu na niezwykłą w staropolskiej literaturze treść, na urok nieutrwalonego gdzie indziej życia, które silnym tętnem z tych kart bije i nieudolność formy nagradza prawdą rzeczywistego przeżycia i gorącym umiłowaniem tematu. Odsłania przed nami – pisze prof. Pollak w entuzjastycznej przedmowie – kawał staropolskiego życia, ukryty dotąd w głębinach kopalni, w nadrzecznych hutach, w leśnych ostępach, gdzie węgiel drzewny wypalano. Uznojone, osmolone dymem ukazują się – nieznanne poza tym staropolskiej literaturze – postaci kowalów, szmelcyrzów, dymarzy, koszykarzy, węgielników. Poemat Roździeńskiego – to nieznany, już przed trzystu z górą laty ze Śląska do Polski «wyrąbany chodnik»” [cyt. za: Sołomieniuk 2022: 441].

11 W kolejnych latach powstały trzy edycje krytyczne tego utworu; wszystkie wydano w serii Biblioteka Pisarzy Śląskich [Roździeński 1936, 1948, 1962]. W 2012 roku tekst Roździeńskiego wznowiono zaś w ramach projektu *Wydanie publikacji promujących Rok Walentego Roździeńskiego w Gminie Koszęcin* [Roździeński 2012].



Il. 2 Karta z *Officina ferraria...* (1612)

Źródło: Polona 2.

złożoną z pojedynczych linii (podwojonych od strony marginesu zewnętrznego)¹², oraz materiału graficznego, na który złożyła się reprodukcja „zasobów typograficznych oficyn wenecjańskich L. Loardi i Fr. Bernardini z XVI-go wieku” [Kuglin 1958: 44]. W istocie materiał ten (zreprodukowany przez Kuglina w jego własnej pracowni fotochemigraficznej) pochodził nie tylko z oficyn weneckich – na dodatek zupełnie innych niż wskazane przez

12 W podobny sposób aranżowano stronicę w XVI i XVII wieku.

„Trafunek nieszczęśliwy” ukrywa się wśród manuskryptów Biblioteki Kórnickiej (Nr. 488). Krótką notatkę o tym rękopisie i wierszu podano w Pamiętniku literackim XXVII, str. 642—649. Rękopis jest kopją, sporządzoną prawdopodobnie w drugiej połowie XVII-go wieku, pełną błędów i opuszczeń głosek i całych wyrazów. Stąd wynikły uzupełnienia, oznaczone klamrami, stąd niektóre drobne odstępstwa od tekstu kopji, aby sens i rytm podtrzymać (w. 51 *Jakby jej zam. Jak jej*, w. 52 *Zaprzęgnął zam. aprzagnął*, w. 54 *Już zam. Ja, mu dała zam. muzialem* (U), w. 45 *rozdywał zam. wzdymał*, w. 62 *Lecz i zam. Lecz same* i w. 91 *zepsuty*, zostawiono bez uzupełnienia). Jak kilka innych utworów, w tymis odpisio umieszczonych, tak i ten wiersz posiada obok tytułu inicjały S. L. M. K., oznaczające prawdopodobnie autora. W ten sposób dopisano te inicjały obok tytułu „Orfeusza”, którego z Marina przełożył niepospolity staropolski literat Stanisław Herakliusz Lubomirski. On też jest prawdopodobnie twórcą „Trafunku nieszczęśliwego”, którego tu z rękopisu ogłaszamy do ściśle prywatnego użytku.

R. P.

3

Il. 3 Wstęp Romana Pollaka do Kuglinowgo wydania *Trafunku nieszczęśliwego*

Źródło: Polona 1.

poznańskiego typografa – ale także z warsztatu bazylejskiego¹³ [Krzak-Weiss 2022: 26–27]. Co ciekawe, druk odbito w dwóch wariantach kolorystycznych, do podstawowej czerni dodając w części egzemplarzy czerwień, a w pozostałych barwę niebieską, których użyto do wyróżnienia elementów tytulatury oraz inicjałów. Całość ujęto w oprawę sporządzoną z marmurkowego papieru, wykonaną w introligatorni należącej do kierowanej przez Kuglina firmy, tym samym wieńcząc nadanie niepozornemu utworowi Lubomirskiego wyjątkowej formy [zob. il. 4].

Wraz z wybuchem II wojny światowej obaj współtwórcy *Trafunku...* musieli opuścić Poznań (przy czym Kuglin już na zawsze), jednakże nie stracili ze sobą kontaktu. Świadczą o tym materiały zachowane w zbiorach Archiwum Polskiej Akademii Nauk Oddziału w Poznaniu: cztery kartki pocztowe, tyleż samo listów oraz wizytówka poświadczające stałą, bo trwającą do 1970 roku, więź Kuglina z Pollakiem. I mimo że korespondencja ta ma zasadniczo charakter okolicznościowy – kartki wysłane zostały z okazji świąt (Bożego Narodzenia: 22 grudnia 1940 [zob. il. 5], grudzień 1966, grudzień 1967, i Wielkanocy: 23 marca 1970), podobnie jak spisany odręcznie list (z 26 grudnia 1945), a trzy pozostałe, napisane na maszynie, łączą się z jubileuszem 50-lecia pracy Kuglina oraz jego doktoratem – to nie brak w niej odniesień do życia prywatnego, świadczących o zażyłości łączącej korespondentów. Wystarczy przywołać list z 26 grudnia 1945 roku [zob. il. 6]:

Wielce Szanowny i Drogi Panie Profesorze!

Z okazji Świąt i Nowego Roku pozwalam sobie przesłać najszczerze życzenia. Wprawdzie, rozumiem, cóż znaczą dla Państwa te życzenia wobec żalu i smutku, w którym pogrążeńi

13 *Trafunek...* ozdobiły zatem: winieta tytułowa, używana ongiś w weneckiej oficynie Lazarusa Soardusa, ale zmodyfikowana poprzez umieszczenie w niej nowego tytułu oraz danych o autorze (ukrytych zresztą pod monogramami S.L.M.K.) i drukarzu (J[an] T[ypograf] K[uglin]); inicjały wykorzystywane przez Bernardina i Mattea de Vitalich oraz przedstawienie bogini Occasio – personifikacji sposobnego czasu – widniejące niegdyś w sygnecie bazylejskiego drukarza Andreasa Cratandera, a w Kuglinowym druku pełniące funkcję finalika [Krzak-Weiss 2022: 26–27].

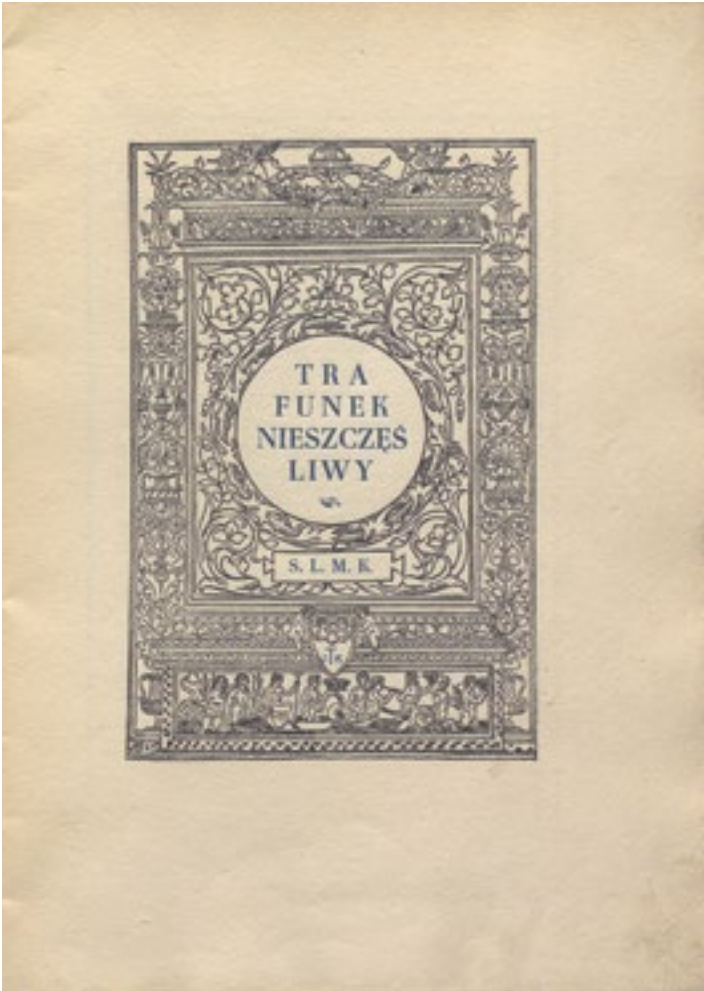
jesteście po stracie jedyne go a tak dzielnego syna¹⁴. Niechże w tym smutku pociechą będzie, że zginął, bo się nie chciał ugiąć. W moim gronie rodzinnym, związanym z śp. Leszkiem latami szkolnego dziecięctwa, przyjeta została wiadomość o Jego tragicznej śmierci z najwyższym smutkiem. [...] Niestety i nas los wojny nie oszczędził. Najstarsza nasza córka Marysia nabawiła się w wojsku gruźlicy i kto wie, czy ją uratujemy.¹⁵ Wożą ją od sanatorium do sanatorium i z trwogą patrzę na jej zanikanie. [...] Rodzina, tj. żona i młodsza córka, mieszkają jeszcze w Krakowie. Ja z synem, kątem w Katowicach. [...]. [APANP]

W tym samym liście Kuglin pisze:

Szczerze wzruszony byłem, Drogi Profesorze, Waszym listem i zamówieniem na adres. Bardzo wam, jak i całemu gronu profesorskiemu jestem zobowiązany, że w Poznaniu, gdzie dwadzieścia lat pracowałem dla kultury Polski obok uniwersytetu, nie zapomniano o mnie i, choć chwilowo pracuję na innym terenie, symbolicznie jakoby wciągnięto mnie w pracę uniwersytetu od nowa. Mogę Pana, Panie Profesorze, jak i całe grono Panów Profesorów zapewnić, że zawsze dla prac Uniwersytetu Poznańskiego jestem do dyspozycji. Adres wykonałem w jednej z administrowanych przeze mnie drukarni, gdyż warsztaty nasze zostały przez okupanta mocno zdewastowane. Gdyby adres formą swą miał nie odpowiadać, chętnie powtórzę druk od nowa. Przypuszczam, że grono Panów Profesorów nie będzie miało nic przeciwko temu, że kosztu druku adresu pokryję osobiście. [APANP]

W liście tym nie brak również odwołań do Śląska, który obu korespondentom był szczególnie bliski. To w leżącym tam Boguminie (Bohuminie) urodził się Kuglin, a Pollak trafił na te tereny w 1910 roku, gdy po złożeniu egzaminu nauczycielskiego podjął

- 14 Syn prof. Pollaka, Leszek, żołnierz Szarych Szeregów, kapral podchorąży Armii Krajowej, powstaniec, zginął w wieku 24 lat, zakatowany w grudniu 1944 roku w obozie Lengenfeld-Flossenbürg [Witczak 1972: 394–395].
- 15 Maria Kuglinówna (ur. 13 października 1916) zmarła 31 marca 1947 roku, „zmożona długimi, wojną nabytymi cierpieniami” [DZ].



Il. 4 Karta tytułowa *Trafunku nieszczęśliwego* wydanego przez Jana Kuglina

Źródło: Polona 1.

Kraków, 26. 12. 45

Wielce Francuzi i Drogę Profesorze!
 Łocharzi Lwiąt; Kłopoty Roku przewołam sobie
 przestoi najniecierze zyczenia.
 Wprawdzie, rozumiem, co znaczą dla Państwa
 te zyczenia wobec zalu i smutku, w którym prze-
 gązani jesteście po stracie jedynego a tak drogiego
 syna. Niektórzy w tym smutku poniekąd łagodnie,
 ale pominę, bo nie mielibyście nadziei.
 W moim gronie rodzinnym, związanym
 z s. p. leśnikiem latami ukończonymi,
 przyjęła ostatnią wiadomość o Jęku tragicznej
 śmierci z najwyższym smutkiem.
 W imieniu też wszystkich składam obojętne
 Państwu najniecierze wyrazy współczucia.
 bież Jęku Francuzi!

Il. 6 Pierwsza strona listu Jana Kuglina do Romana Pollaka
 z 26 grudnia 1945 roku

Źródło: APANP.

pracę w prywatnym gimnazjum polskim w Orłowej w powiecie Karwina. Typograf wspomina zatem ich wspólnego przyjaciela Gustawa Morcinka:

Nasz przyjaciel Morcinek¹⁶ żyje w Alpach francuskich i nie może do syta nacieszyć się światem, wydaje już swoje wspomnienia z Dachau w Paryżu w języku francuskim i polskim. Zamierza wrócić na wiosnę. Siostra jego żyje w[e] własnym domku i przygotowuje go na przyjęcie brata. Wrócił także z Dachau Ks. Biłko¹⁷ i urzęduje na przekór Czechom w Karwinie, w nadziei, że doczeka się przyłączenia Karwiny do Polski. [APANP]

Przywołując zaś wydane właśnie *Glossy śląskie*¹⁸ Zbyszka Bednorza [1945], ucznia Romana Pollaka (ich egzemplarz dołączył do

- 16 O bliskich kontaktach Pollaka z Morcinkiem znakomicie świadczy dedykacja – „Roztomilemu Gustlikowi z Karwiny te wspominki z tamtej strony Olzy z serdecznym uściskiem dłoni przesyła R. Pollak” – zamieszczona przez Profesora z datą 28 stycznia 1950 roku na odbitce jego artykułu z „Przeglądu Zachodniego” [Langer 2012: 160].
- 17 Mowa tu o ks. Leopoldzie Bilce (1892–1955), duszpasterzu i wybitnym społeczniku, przez całe życie silnie związanym ze Śląskiem, a zwłaszcza z Karwiną, gdzie 1 stycznia 1939 roku objął obowiązki proboszcza. Kuglin z Pollakiem mogli poznać Biłkę podczas jego wieloletniego pobytu w Poznaniu, dokąd przybył 1 kwietnia 1922 roku, by objąć stanowisko dyrektora Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, i skąd na własną prośbę został odwołany 1 grudnia 1938 roku, by zostać tymczasowym referentem cieszyńskiego wikariatu generalnego.
- 18 Jak głosi zapis umieszczony w kolofonie: „Wydał i tłoczył z okazji pierwszego Święta Narodzenia Pana w wolnej Polsce, roku 1945 Jan z Bogumina Kuglin jako ósmy tom swej Biblioteki oraz jako druk prywatny, niesprzedajny, przeznaczony do wyłącznego użytku autora i typografa. Odbito w Drukarni Państwowej Nr 1 w Katowicach w nakładzie osiemdziesięciu egzemplarzy, na starym dąbrowickim, czerpanym papierze” [Bednorz 1945]. Wypada zaznaczyć, że rok później spod pras tej samej drukarni zeszyły *Strofy serdeczne* Bednorza [1946], w których kolofonie znalazła się informacja, iż druk „wydał i tłoczył z okazji dwudziestopięcioletnia bojów pod Górą św. Anny w Trzecim Powstaniu Śląskim Jan z Bogumina Kuglin, jako druk prywatny, niesprzedajny, przeznaczony do wyłącznego użytku autora i typografa. Odbito w Drukarni Państwowej Nr 1 w Katowicach, pod zarządem Emanuela Kleinerta, w nakładzie 120 egz. na starym dąbrowickim czerpanym papierze” [Bednorz 1946: kolofon]. W zbiorach Andrzeja Cieślaka znajduje się egzemplarz, który pod wydrukowanym wersalikami zapisem „Egzemplarz

listu), zapowiadał podjęcie prac nad własnymi publikacjami, co rzeczywiście po pewnym czasie nastąpiło. W liście z 26 października 1968 roku Kuglin pisał bowiem:

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Z okazji mojego 50-lecia pracy wydał mi nasz Uniwersytet załączoną, skromną, broszurę, w której pokrótce opisałem, jak dalece mnie pamięć nie zawiodła, swoje skromne poczynania drukarsko-wydawnicze. **WPan Profesor był w okresie międzywojennym często dobrym duchem tych poczynañ** [wyróż. – K.K.W.]. Pozwoliłem sobie o tym w książce wspomnieć. Przesyłam wPanu Profesorowi egzemplarz z prośbą o przyjęcie oraz pobłażanie dla błędów i braków. [APANP]

Wszystko wskazuje na to, że przywołaną przez Kuglina publikacją jest praca *Ze wspomnień typografa*, co potwierdzałyby zawarte w niej zapisy: zamieszczona na stronie 7 dedykacja: „Janowi Kuglinowi typografowi w półwiecze twórczej pracy nad polską książką ofiarują Uniwersytet Wrocławski i Wrocławskie Towarzystwo Naukowe” [Kuglin 1958: 7] oraz zawarte na stronach 44 i 47 wzmianki o drukach wydanych wspólnie z Pollakiem. Jednak nieco zaskakujące jest to, że list z zapowiedzią przesłania egzemplarza książki od czasu jej wydania dzieli aż 10 lat (sic!). Być może więc jego nadanie miało związek z odnowieniem kontaktów, w których – jeśli wnioskować z zachowanej korespondencji – po zakończeniu wojny nastąpiła wyraźna pauza. Po przywołanym już liście z grudnia 1945 roku na długie lata zapadła bowiem cisza, przerwana dopiero kartką świąteczną wysłaną w grudniu 1966 roku [zob. APANP], po której, rok później, nadeszła kolejna [zob. APANP]. Kulminacją tego ożywienia stała się korespondencja złożona z dwóch listów – pierwszego, przytoczonego na początku niniejszego artykułu, oraz drugiego, z 17 kwietnia 1969 roku [zob. APANP]¹⁹ – dotycząca

niniejszy ofiarowano” zawiera odręczny wpis „Prof. Romanowi Pollakowi” oraz podpisy autora i typografa. Wyrazy wdzięczności za wskazanie tego cymelium kieruję do prof. Barbary Judkowiak.

19 List ten zawierał zaproszenie na promocję doktorską Kuglina, która odbyła się 21 kwietnia 1969 roku.

wspomnianej już obrony pracy doktorskiej Kuglina, której Profesor był recenzentem. A oto fragment sporządzonej przez Pollaka „recenzji-panegiryku” [Kuglin 1964, 1968] Kuglinowej *Polografii książki* – opinii, która stanowiła podstawę do ubiegania się przez typografa o stopień naukowy:

[...] Niewielkie rozmiarami, ale imponujące precyzją i przejrzystością ujęcia dzieło to już na pierwszy rzut oka wznosi się do poziomu klasycznego podręcznika, jakiegośmy dotąd nie mieli, a zarazem syntezy wiedzy o książce. Nie jest to wcale magazyn informacji, przepełniony szczegółami, cały balast erudycyjny mieści się w poprzedzających tę książkę pracach autora. Taką książkę mogła zrodzić tylko wieloletnia praktyka towarzysząca studiom teoretycznymi i przepuszczona przez filtr żarliwego nauczania tego szlachetnego rzemiosła, które żarliwość autora pełna zawodowego entuzjazmu wynosi na wyżynę rzetelnej sztuki. Książka przypomina podobne prace z doby Renesansu, takie jak traktat Cennina Cennini o czcionkach ruchomych z xv w. (*Caratteri mobili de stampa*) albo traktaty o malarstwie Leonarda lub L.B. Albertiego, gdzie misternie spłótła się teoria z praktyką. [...]

Książka ta stromymi ścieżkami prowadzi do tajników tej sztuki i wprowadza jej wyznawców w ten wyjątkowy klimat, który otaczał w okresie obu wojen światowych florencką pracownię artysty-typografa Samuela Tyszkiewicza. Jakże bliski jest on Janowi Kuglinowi przez zawodową żarliwość i – rzecz można: prawdziwe apostołstwo sztuki typograficznej!

To ściśle powiązanie teorii z praktyką, a także dydaktyką i podniesienie tego związku do wyżyn dojrzałej **sztuki – pracy** w prawdziwie norwidowskim rozumieniu – przebija z tej książki od pierwszej do ostatniej strony i stanowi jej cechę zasadniczą a w tej dziedzinie i w takim zestroju u nas chyba jedyną. [AUWR]

Trudno wyobrazić sobie piękniejsze zwieńczenie wieloletniej znajomości wybitnego badacza ze znakomitym drukarzem. Znajomości, która od książek się zaczęła i na nich zakończyła. Ostatnim

śladem kontaktów Pollaka i Kuglina jest bowiem wydana we Wrocławiu w 1972 roku wspomnieniowa gawęda typografa zatytułowana *Książka w moim domu*, którą autor przesłał Profesorowi wraz z odręcznym podpisem i dedykacją: „Panu Prof. Dr. Romanowi Pollakowi z wyrazami najwyższego poważania oraz z prośbą o polebienie” oraz datą 12 lutego 1972²⁰. Jedenaście dni później, 23 lutego, Profesor zmarł.

Bibliografia

Źródła (wraz ze stosowanymi skrótami)

- APANP – Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Oddział w Poznaniu, Zespół Romana Pollaka, sygn. P. III-63, korespondencja Jana Kuglina z Romanem Pollakiem.
- AUWR – Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Wydział Filologiczny, sygn. 7/278, recenzja Romana Pollaka z materiałów związanych z obroną pracy doktorskiej Jana Kuglina.
- DZ – „Dziennik Zachodni” 1947, nr 91(764), s. 2.
- Polona 1 – Stanisław Herakliusz Lubomirski, *Trafunek nieszczęśliwy*, Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, Poznań 1936, [wstęp] <http://tinyurl.com/3mutvp26> [dostęp: 15.01.2024], [karta tytułowa] <http://tinyurl.com/2w8uupjf> [dostęp: 15.01.2024].
- Polona 2 – Walenty Roździeński, *Officina ferraria abo Huta y warstat z kuzniami szlachtetnego dzieła żelaznego*, Drukarnia Szymona Kempiniego, Kraków 1612, k. D₂v, <https://tinyurl.com/2rhbsk9j> [dostęp: 8.03.2024].

Literatura

- Bednorz Zbyszko (1945), *Glossy śląskie*, Drukarnia Państwowa nr 1, Katowice.
- Bednorz Zbyszko (1946), *Strofy serdeczne*, Drukarnia Państwowa nr 1, Katowice.
- Formanowicz Leon (1929), *Biblioteka kapitulna w Gnieźnie*, Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, Poznań.
- Gębczak Maria (2004), *Biblioteki Jana z Bogumina Kuglina*, w: *Śląskie Miscellanea*, t. 17, red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Gnome, Katowice, s. 80–86.

20 Egzemplarz z ową dedykacją znajduje się obecnie w zbiorach Andrzeja Cieślaka.

- Jazdon Artur (2012), *Wydawcy poznańscy 1815–1914. Kształtowanie środowiska i repertuaru wydawniczego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Krzak-Weiss Katarzyna (2022), *Jak Jan Kuglin poszukiwał ideału „książki pięknej”*, „Sztuka Edycji”, t. 22, nr 2, s. 21–28, <https://doi.org/10.12775/SE.2022.00024>.
- Kuglin Jan (1958), *Ze wspomnień typografa*, PWN, Wrocław.
- Kuglin Jan (1964), *Poligrafia książki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kuglin Jan (1968), *Poligrafia książki*, wyd. 2 popr. i poszerz., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Langer Hanna (2012), *Księgozbiór Gustawa Morcinka zachowany w skoczowskim Muzeum*, w: *Gustaw Morcinek – w 120-lecie urodzin*, red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Jacek Lyszczyna, Wydawnictwo UŚ, Katowice, s. 148–163.
- Lubomirski Stanisław Herakliusz (1936), *Trafunek nieszczęśliwy*, Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, Poznań.
- Morcinek Gustaw (1957), *Listy z mojego Rzymu*, wyd. 2, PAX, Warszawa.
- Nowak Piotr (1997), *Poznań jako ośrodek wydawniczy w dwudziestoleciu 1919–1939*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Okopień Jan (2015), *Jan Kuglin*, w: tegoż, *Książka wyzwolona 1918–1950*, współpr. Joanna Czarkowska, Inicjał Andrzej Palacz, Warszawa, s. 80–90.
- Pollak Roman (1930), *Rękopis Bibl. Kórnickiej Nr. 488, „Pamiętnik Literacki”*, t. 27, s. 642–649.
- Roździeński Walenty (1933), *Officina ferraria abo huta i warstat z kuźniami szlachtetnego dzieła żelaznego. Poemat z roku 1612*, z unikatów Biblioteki Kapituły Gnieźnieńskiej wydał Roman Pollak, Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, Poznań.
- Roździeński Walenty (1936), *Officina ferraria abo Huta y warstat z kuźniami szlachtetnego dzieła żelaznego (1612)*, z unikatów Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie wydał, wstępem i przypisami zaopatrzył Roman Pollak, Instytut Śląski, Katowice.
- Roździeński Walenty (1948), *Officina ferraria abo Huta y warstat z kuźniami szlachtetnego dzieła żelaznego (1612)*, z unikatów Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie wydał, wstępem i przypisami zaopatrzył Roman Pollak, wyd. 2 popr. i uzup., Instytut Śląski, Katowice.
- Roździeński Walenty (1962), *Officina ferraria abo Hutá i wárstat z kuźniami szlachtetnego dzieła żelaznego*, oprac. Roman Pollak, Mieczysław Radwan i Stanisław Rospond, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

- Roździeński Walenty (2012), *Officina ferraria abo Huta y warstat z kuźniami szlachtetnego dzieła żelaznego przez Walentego Roździeńskiego teraz nowo wydana*, [red. Jan Myrcik], Urząd Gminy, Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych, Koszęcin.
- Sołomieniuk Michał (2022), „Oryginał został odnaleziony i nie zmienił właściciela”. *Losy gnieźnieńskiego starodruku PL178, zawierającego „Officina ferraria”*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 118, s. 439–456, <https://doi.org/10.31743/abmk.12740>.
- Talar Grażyna (1973), *Jan z Bogumina Kuglin – drukarz i bibliofil (1892–1972)*, „Roczniki Biblioteczne”, s. 417–436.
- Witczak Tadeusz (1972), *Roman Pollak (31 lipca 1886–23 lutego 1972)*, „Pamiętnik Literacki”, z. 3, s. 393–402.

Katarzyna Krzak-Weiss

Roman Pollak and Typography. On Cooperation and Correspondence with Jan Kuglin

The aim of the article is to analyse the relationship between Roman Pollak and Jan Kuglin, an accomplished typographer, through the lens of their surviving correspondence and the works they published together. The part of Pollak's legacy that remains in the Archive of the Polish Academy of Science in Poznań is a modest one, consisting of four letters and four postcards, but extremely helpful in recreating the contacts between Pollak and Kuglin which lasted from the interwar period until professor Pollak's death.

Keywords: Roman Pollak; Jan Kuglin; correspondence; print; typographer; Poznań.

Katarzyna Krzak-Weiss – profesor uczelni na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; literaturoznawczyni i historyk sztuki; redaktor naczelna Wydawnictwa „Poznańskie Studia Polonistyczne”. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajdują się historia książki i grafiki książkowej, zwłaszcza czasów dawnych, ale również XIX i XX wieku. Jest autorką artykułów o typografii i ilustracji książkowej, a także monografii poświęconych sygnetom polskich drukarzy od XV do połowy XVII wieku oraz wyposażeniu graficznemu modlitewników *Hortulus animae* i redaktorką serii prezentującej rękopiśmienne modlitewniki iluminowane powstałe w kręgu Stanisława Samostrzelnika. Adres e-mail: weiss@amu.edu.pl.